

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 6

(85)

marzec

1998

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



## W numerze

### Polonia

Co może polska kobieta

Polska kobieta naprawdę może dość dużo. • 2

### Psychologia

Umnieszacze są wśród nas

Jeżeli znasz kogoś, w którym towarzystwie zawsze czujesz się źle, może to wynikać z twojej niepewności, ale też z działania umniejszacza, a najpewniej i z tego, i z tego. • 6

### Prawo

Najważniejszy dokument prawny dla mniejszości narodowych

W dniu 9 grudnia 1997 roku Rada Najwyższa Ukrainy ratyfikowała dokument Rady Europy - Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych. Konwencja ta jest wielostronnym, prawnie obowiązującym dokumentem poświęconym problemom obrony mniejszości narodowych... publikujemy ten dokument w całości • 7

### Nauka

Читати польською мовою зовсім не важко!

Шановні читачі! Пропонуємо Вашій увазі ключ до читання польських текстів. • 7

W imieniu Czytelników i Redakcji naszego pisma serdeczne podziękowania za okazaną pomoc materialną dla "Dziennika Kijowskiego" wyrażamy p. Stanisławowi R. Burzyńskiemu z Burzynski Research Institute, INC. Houston, Texas.(USA).

## Okrągły stół liderów towarzystw narodowościowych

## Mniejszości narodowe na Ukrainie i wybory '98

Na 50. milionowej Ukrainie jedną trzecią obywateli stanowią mniejszości narodowe, a ponad połowa, jeśli nie więcej, rozmawia po rosyjsku.

W tej sytuacji można mówić o ich specyficznym stosunku wobec wyborów do Rady Najwyższej. Tę kwestię poruszono w czasie obrad okrągłego stołu, w którym wzięli udział liderzy organizacji mniejszości narodowych Ukrainy. Głównym omawianym dokumentem był tak zwany „Apel kierowników organizacji mniejszości narodowych Ukrainy do swoich wspólnot”. Dyskusja nad Apелеm odbyła się już po tym, jak pod nim złożyli swoje podpisy liderzy 12 organizacji narodowościowych w tym ZPU i FOPU.

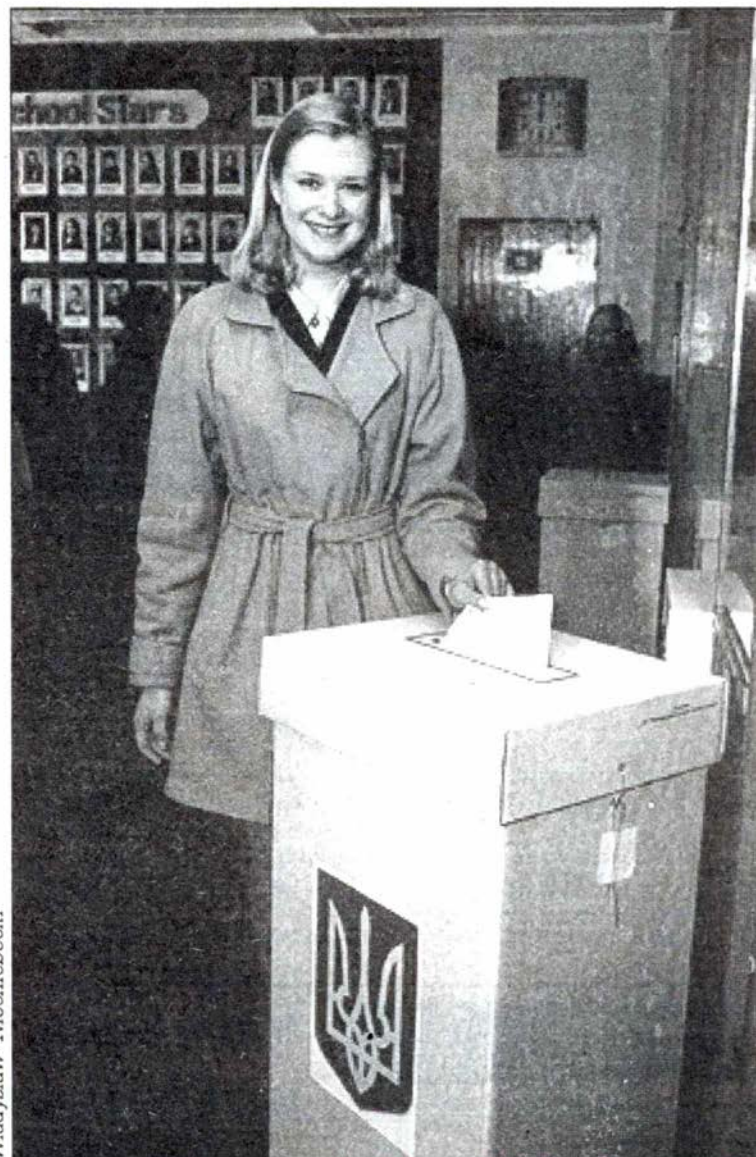
Autorem tekstu Apelu jest Przewodniczący Asocjacji Żydowskich Organizacji i Wspólnot Ukrainy -

Josif Zisels. Tekst apelu opublikowano w gazetach „Hadasot” i „Stolicznye Nowosti”.

Okrągły stół został zorganizowany przez redakcję ww. „Stolicznych Nowostiej” - nowego, wspólnego ukraińsko-rosyjskiego wydania, które, sądząc z publikacji, jest zainteresowane problemami narodowościowymi w krajach byłego ZSRR. Obradom okrągłego stołu przewodniczył naczelny redaktor „Stolicznych Nowostiej” Anton Kriukow.

Zgodnie z nowym prawem wyborczym na Ukrainie połowa deputowanych Parlamentu wybierana jest według proporcjonalnego systemu, na podstawie list partyjnych. Stowarzyszenia narodowościowe pozbawione są możliwości wysuwania własnych list. Nie korzystają one również z żadnych limitów i ulg. W tej sytuacji pewną rolę w kształtowaniu

## Wybory '98



Po raz pierwszy w życiu bierze udział w głosowaniu Wiktoria Repkin - aktywistka Stowarzyszenia Polonijnego "Zgoda"

pozycji wyborców, zgodnie z intencją autora, powinien odegrać ww. Apel.

Po pierwsze, Apel wzywa do wzięcia udziału w głosowaniu. Po drugie, nie wzywa do głosowania za jakąkolwiek konkretną partię, biorąc pod uwagę narodowościowe, a nie polityczne cechy swoich podopiecznych. I po trzecie, doradza głosować za te około 10 partii i bloków z 30, które na pewno przekroczą 4 procentową barierę.

Większość zebranych (a obecnych było 30 osób) nie krytykowało materiałów zawartych w Apelu. Słowa krytyki wygłosił członek zarządu Stowarzyszenia Kultury Rosyjskiej „Rus” Włodzimierz Malinkowicz i Przewodniczący Azerbajdzjańskiego Stowarzyszenia Tałat Alijew.

Włodzimierz Malinkowicz, znany w przeszłości dysydent i komen-

tator polityczny radia „Swoboda” stwierdził, że uważa Apel za „serwilistyczny i pozbawiony sensu dokument, który nie odpowiada wymaganiom karty Praw Człowieka i mniejszości narodowych”. Według niego kampania wyborcza odbywa się w niewystarczająco demokratycznych warunkach. Przypomniał on, że organizacje mniejszościowe właściwie nie miały możliwości przedyskutowania własnych problemów w państwowym środkach masowego przekazu. Faktycznie jest tam miejsce wyłącznie dla tych, którzy mają pieniądze.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że w chwili obecnej na Ukrainie pieniądze w nadmiarze posiadają przede wszystkim struktury oligarchiczne, które zjawiły się na fali vaucherowej prywatyzacji.

Ciąg dalszy na str. 2

Ostatnia w alfabecie - pierwsza w eterze!

## Radio „ZET”

### w Kijowie

Do licznej gromadki regionalnych radiostacji kijowskich (liczącej już 16 studiów) dołączyła się siostrzana, ukraińska rozgłośnia popularnego, niezwykle dynamicznie rozwijającego się Polskiego Radia „ZET”.

Nowa rozgłośnia to nowa nadzieja na stworzenie projektu odmiennego od istniejących, mało różniących się (niestety, często dzięki swej prymitywności) programów radiowych stolicy Ukrainy..

Inicjator stworzenia ukraińskiego radia „ZET” - Prezydent Firmy „UKRAFLO-RA” p. Jerzy Konik zapewnił, iż reżyserzy nowej rozgłośni znajdą w eterze czas na prezentację życia Polaków na Ukrainie, Ukraińców w Polsce, jak również na informację o współczesnym życiu w Polsce.

A zatem już od dziś słuchajmy Radia „ZET” na fali 104,6 FM.



КУПОН  
БЕСПЛАТНОГО  
ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев, а/я 2

Редакция газеты "Dziennik Kijowski"

## Informacja

Złota statuetka  
dla „Zgody”

Za całokształt działalności w 1997 roku Klub Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy RP wyróżnił Złotą Statuetką Kijowskie Narodowociowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”.

Ponadto dyplomem uhonorowano Eugeniusza Cydzika z Ukrainy - prezesa Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie.

Nie samym  
chlebem  
człowiek żyje...

czyli polska  
książka dla naszych  
rodaków na Białorusi

Mieszkańcy stolicy Białorusi mieli możliwość zapoznać się z ciekawą ekspozycją zorganizowaną przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” zatytułowaną „Współczesna książka polska”. Wystawa stanowiła ciekawy wybór publikacji z zakresu językoznawstwa i literaturoznawstwa polskiego oraz historii, szczególnie koncentrując się na wydawnictwach typu słownikowego i encyklopedycznego. Ważne miejsce wśród prezentowanych książek zajęła też literatura wspomnieniowo-biograficzna i beletrystyczna. Książki prezentowane na wystawie przekazano jako dar Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” tworzącej się Katedrze Historii Polski na Uniwersytecie Mińskim, Wydziałowi Sławiistyki Uniwersytetu Pedagogicznego oraz Oddziałowi Związku Polaków na Białorusi w Mohylowie.

Katarzyna Szczycińska

Co może  
polska kobieta

Przebiegające pod takim hasłem marcowe spotkanie w bibliotece im. A. Mickiewicza przypominało świąteczne spotkanie w rodzinnym gronie. I chociaż wiosna w tym roku nieco się spóźniła, panowała tu ciepła, kameralna atmosfera - piękne toasty, lekkie przekąski i uśmiechy na twarzach. Zdawać by się mogło, że

torium, ukraińskim radiu i operze narodowej jest również zdolną malarką i doświadczoną mistrzynią w robótkach ręcznych. Jaskrawe róże, lilie, maki, dzwonki, „rozkwitające” na jej batikach przyciągają widzówą swoją kolorystyką i oryginalnym stylem artystycznym. Prawie każdy pragnął przewertować chociażby kilka stron z książek



Swoj bogaty dorobek twórczy przedstawia pani Wanda Caruk (z prawej)

wszyscy już od dawna dobrze się znają. A jednak był to wieczór zapoznawczy. Wieczór, podczas którego nastąpiło prawdziwe odkrycie talentów. A o tym, że ich nie brakuje wyraziście świadczyły barwne mini-wystawy zorganizowane w różnych kąciach przytulnej sali bibliotecznej.

I przecież nie wszyscy uczestnicy imprezy wiedzieli wcześniej, że zawodowy muzyk p. Wanda Caruk, pracująca w kijowskim konserwa-

autorstwa p. W. Caruk poświęconych umiejętnościom robienia na drutach i zdobienia wnętrza mieszkania. Uczestnicy spotkania podziwiali także piękne gobeliny p. Anieli Jurkowskiej odtwarzające różne pory roku, jak też oryginalne wzorce odzieży gustownie ornamentowanej haftem czy po mistrzowsku zrobione na drutach. Swoje prace zaprezentowała też siostra p. Anieli - Wiktoria Jurkowska.

Sympatyczne puszyste zwierza-

ki - marzenie każdego dziecka, jaskrawe akwarele przedstawiające ornamenty i pejzaże, wzorce modnego ubrania - to twórczy dorobek rodziny p. Ireny Dowżenko. Przecież nie tylko ona, ale jej córka i syn również chętnie biorą udział w procesie tworzenia tych pięknych rzeczy.

O tym, jakim doskonałym materiałem dla tworzenia obrazów może być zwykły puch topoli, kora brzozy, lupiny czosnku i cebulki, wysuszone kwiaty kartofli i słoma, dowiedzieliśmy się oglądając piękne kompozycje p. Wandy Sadowskiej, przedstawiające morskie pejzaże, subtelne kwiaty i scenki z bajek.

Pysznie haftowane obrusy, serwetki i kołnierzyki własnej roboty zademonstrowała p. Maria Grońska.

Wywoływała zainteresowanie także wystawa publikacji w filozoficznych książkach i czasopiśmie przedstawiona przez doktora filozofii p. Emilię Żulińską, która bada wzajemne wpływy trzech kultur: polskiej, ukraińskiej i rosyjskiej.

Wiele słów uznania i zachwytu usłyszały tego wieczoru autorki wystawionych dzieł. Jak podkreślił gość zebrania, konsul E. Jabłoński, w nasz wiek zabijający indywidualność własne ludzie o zdolnościach artystycznych mają możliwość zachować przez twórczość tę swoją indywidualność, ten swój stosunek do świata.

Impreza przekonała wszystkich, że polska kobieta naprawdę może dość dużo. Pozostało jednak wrażenie, że nie wszystkie talenty jednak zostały ujawnione podczas tego miłego wieczoru. Jest ich, na pewno, jeszcze więcej. Otóż czekamy na nowe odkrycia.

Ludmila Slesariewa

Okragły stół liderów  
towarzystw narodowościowychMniejszości narodowe  
na Ukrainie i wybory '98

Ciąg dalszy ze str. 1

W Kijowie Administracja Miejska zabrania swobodnego rozklejania plakatów agitacyjnych i wydziela w tym celu specjalne miejsca. „A przecież - zauważył Malinkowicz - w Paryżu, Monachium, Waszyngtonie w czasie wyborów wszystko zasypane jest ulotkami i plakatami, natomiast Kijów jest praktycznie rzecz biorąc czysty”. Oprócz tego, wzywając do głosowania za duże partie, które mają szansę przekroczyć procentową barierę, Apel skłania np. rosyjskojęzycznych do głosowania na lewicę, ponieważ tylko ich programy i programy małych partii typu centrum zawierają żądania dotyczące równości języka ukraińskiego i rosyjskiego.

Talāt Alijew uważa także, że Apel zwiększa szansę lewych partii i dlatego on w imieniu wspólnoty azerbejdżańskiej go nie podpisał. Józef Zisek, autor tekstu, powiedział, że przedstawiciele mniejszości niemieckiej nie podpisali go również dlatego, że nie zgadzają się z „bezpartyjną pozycją” Apelu.

„Apel napisano w spokojnym tonie” - zauważyła przedstawiciel-

ka ZPU Ludmiła Lemieszko. „W zbyt spokojnym tonie” - dodam od siebie. Mogły złożyć pod nim podpisy nie tylko stowarzyszenia narodowościowe, ale także przyjaciele piwa, opery włoskiej i sportowcy-rybacy.

Nie ma tam ani jednego słowa o specyficznych problemach mniejszości narodowych i ich żądaniach oraz sposobach rozwiązania tych problemów, o czym warto było mówić właśnie w czasie wyborów do ustawodawczych organów władzy.

Nie ma nawet powołania się na prawodawstwo, które powinno pomagać mniejszościom narodowym w wielonarodowościowej Ukrainie, przynajmniej w ramach minimum praw, zagwarantowanych w prawodawstwie i niedawno ratyfikowanej Konwencji Ramowej Rady Europy o ochronie praw mniejszości narodowych. Wygląda na to, że pora aktywizacji działających narodowościowych wspólnot na Ukrainie jeszcze nie nastąpiła. Bardzo powoli przebiega proces ich odrodzenia kulturalnego. Nie ma sensu jego sztuczne przyspieszanie. Ale przygotowanym do tego procesu być należy.

BORD

## OBWE na wyborach

Spotkanie  
z Polonią

W dniu 26 marca do „Domu Polskiego” przy ul. Sakszańskiego 99, siedziby FOPU, w asyście konsula ds. polonijnych KG RP w Kijowie Eugeniusza Jabłońskiego zawitało trzech Posłów na Sejm RP, którzy przyjechali na Ukrainę w składzie ekipy obserwatorów na wyborach z ramienia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Byli to: Danuta Grabowska (SLD) pracuje w komisjach ds. Edukacji Narodowej i Spraw Zagranicznych, Edward Daszkiewicz (AWS) z Komisji Łączności z Polakami Zagranicą i Dariusz Wójcik (AWS) - były długoletni działacz KPN - z Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Cała ekipa obserwatorów OBWE składa się z kilkudziesięciu osób i są to obywatele różnych krajów świata. Polacy będą obserwować tok wyborów w obwodzie żytomierskim.

W spotkaniu uczestniczył aktyw FOPU na czele z wiceprezesem Ludwiką Niżyńską, przedstawicielem ZPU: wiceprezes Bolesław Krasnopolski i dyrektor biura Ludmiła Lemieszko. Obecni byli także dwaj kandydaci na deputowanych do Rady Miejskiej w Kijowie - działacze polonijni - Roman Małowski i Aleksander Wróblewski.

Podczas rozmów poza kwestiami powiązanych z wyborami poruszano tematy dotyczące życia Polonii ukraińskiej, oświaty, ochrony prawnej obywateli, repatriacji i inne. **B.D.**

## Prawo

Prawo odzyskania  
polskiego  
obywatelstwa

Wszyscy Polacy, którzy utracili obywatelstwo, powinni mieć prawo odzyskania go, niezależnie od tego, kiedy to się stało - stwierdził na Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik.

W marcu rozpocznie się budowa poczty elektronicznej, która połączy Konferencję i Sekretariat Episkopatu Polski oraz poszczególne kurie diecezjalne.

Abp Józef Michalik, przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Polonii i Polaków za Granicą, powiedział KAI, że sprawa przywrócenia obywatelstwa Polakom, którzy niesłusznie je utracili, musi być rozwiązana w ustawie, całościowo, bez nadawania szczególnych przywilejów jakiejś grupie, np. tym, którzy zostali zmuszeni do emigracji w 1968 roku.

- Trzeba stworzyć ogólną zasadę i wszystkich Polaków traktować jednakowo. Nie można uprzywilejowywać roku '68, bo co z rokiem '39, '44 i '45, '56, '70, wreszcie '81? Abp Michalik zwrócił jednocześnie uwagę, że uzyskanie obywatelstwa nie jest jednak tylko przywilejem, powinno wiązać się także z określonymi obowiązkami, chociażby moralnymi. Jego zdaniem, parlament i rząd powinny opracować w tej sprawie odpowiednią ustawę.

„Rzeczpospolita”

## "DZIENNIK KIJOWSKI"

ГАЗЕТА НА ПОЛЬСКОМ ЯЗЫКЕ НЕ ТОЛЬКО ДЛЯ  
ПОЛЯКОВ

ВАША РЕКЛАМА И ОБЪЯВЛЕНИЯ ЛЮБОГО ХАРАКТЕРА / КОММЕРЧЕСКАЯ,  
ЗНАКОМСТВА И ПР./ В УКРАИНЕ, ПОЛЬШЕ НА ВСЕХ ЯЗЫКАХ

"DZIENNIK KIJOWSKI" предлагает:

1. БЕСПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ ДЛИНОЙ ДО 20 СЛОВ С  
приклеенным "КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ" ( При  
подсчете количества слов не учитываются предлоги; адрес и телефон  
считаются одним словом. Высылать в конверте.)

2. ПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ И РЕКЛАМА. С оплатой  
по площади - 1 грн. за 1 кв.см. С оплатой по словам: 40 коп. за слово. В  
рамке: до 20 слов - 8 грн., до 40 слов - 10 грн. за объявление.

Цены приведены с учетом художественного оформления,  
перевода, НДС и налога на рекламу.

Предусмотрено значительное снижение расценок за  
многочисленность.

Перечисление денег. Деньги переводятся физическими лицами  
почтовым переводом, юридическими лицами платежным поручением.  
Наличные принимаются в редакции с выдачей квитанции. От  
юридических лиц принимаются гарантийные письма.

ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция "ДК", р/с 26009301360317 в  
Зализн. отд. ПИБ г. Киева, МФО 322153, код 21459978.

Объявления /рекламу/ с указанием языка, площади, а также с  
квитанцией об оплате или копией платежного поручения высылать  
по адресу: 252054, Киев, а/я 2, Редакция "ДК".

Принимаем заказы на рекламу из-за границы. Редакция имеет  
валютные счета. Свяжитесь по тел./факс: (044) 216-87-58.

Редакция не печатает объявления и рекламу, противоречащие  
правовым и этическим нормам.

## Nauka języka ukraińskiego w Polsce

### Dla porównania

W środowiskach polskich na Ukrainie, szczególnie wśród polonistów, rodziców i uczniów, duże zainteresowanie wywołuje to, jak zorganizowana jest nauka języka ojczystego dla mniejszości ukraińskiej w Polsce. Żeby zaspokoić to naturalne zaciekawienie, podam podstawowe fakty i dane.

Nauka języka ojczystego dla mniejszości ukraińskiej w Polsce jest prowadzona już od bardzo dłu-

i dla mniejszości ukraińskiej reguluje ustawa z 7 września 1991 roku o systemie oświaty oraz rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 24 marca 1992 roku w sprawie organizacji kształcenia. Zobowiązują one szkoły publiczne do organizowania kształcenia umożliwiającego podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej uczniów, należących do mniejszości narodowych i etnicznych. Regulacje te zgodne

## Powszechnie dostępna

giego okresu. W roku szkolnym 1956/57 w Polsce istniały 2 szkoły z wykładowym językiem ukraińskim oraz 141 innych punktów nauczania języka ukraińskiego. Ogółem w zajęciach języka ukraińskiego brało udział 2666 uczniów.

W kolejnych latach sytuacja ulegała nieznacznej zmianie - jeśli idzie o liczbę uczących się. Wzrosła natomiast liczba szkół podstawowych i liceów z wykładowym językiem ukraińskim.

W bieżącym roku szkolnym 1997/98 w Polsce istnieje 7 placówek przedszkolnych z językiem ukraińskim, do których uczęszcza 71 dzieci.

Na poziomie szkoły podstawowej ogółem istnieje 80 placówek. W tej liczbie są 4 szkoły podstawowe z ojczystym językiem nauczania. Uczęszcza do nich 384 uczniów. Działają one w Białym Borze, Przemyślu, Bartoszczach i Baniach Mazurskich. W 53 szkołach prowadzona jest dodatkowa nauka języka ojczystego (ukraińskiego). Z tej formy nauki korzysta 1029 uczniów. W 23 międzyszkolnych zespołach uczy się ukraińskiego 741 uczniów szkół podstawowych.

Aktualnie w Polsce na poziomie szkoły ponadpodstawowej istnieją 4 licea z ukraińskim językiem nauczania, a mianowicie w Białym Borze, Górowie Iławeckim, Legnicy i w Przemyślu. Uczęszcza do nich 433 uczniów.

Tak więc ogółem do 91 placówek z językiem ukraińskim w bieżącym roku szkolnym w Polsce uczęszcza 2658 uczniów.

Szkoły z językiem ukraińskim istnieją w 12 województwach.

Systematycznie zwiększa się liczba nauczycieli języka ukraińskiego. Obecnie jest ich 113. Są oni zjednoczeni w Ukraińskim Towarzystwie Nauczycielskim. Ponadto przyjeżdżają nauczyciele specjalności z Ukrainy, głównie nauczyciele muzyki i choreografii. Nauczyciele tacy uczą m.in. w szkole podstawowej i w liceum w Białym Borze, w liceach w Górowie Iławeckim i w Legnicy.

W szkołach z ukraińskim językiem nauczania prowadzona jest nie tylko nauka języka, ale również historii i geografii Ukrainy. Podobnie jest w innych placówkach prowadzących naukę ukraińskiego.

Kształceniem ukrainistów w Polsce zajmuje się 6 uniwersytetów: w Warszawie, Krakowie, Lublinie (dwa), Poznaniu i Szczecinie.

Problemy oświatowe dla mniejszości narodowych w Polsce, w tym

są z podstawowymi standardami międzynarodowymi.

Zgodnie z tymi normami klasy (grupy) z językiem ukraińskim mogą być mniej liczne niż wynika to z ogólnych przepisów oświatowych. Można je organizować, gdy wolę nauki wyrażają rodzice co najmniej 7 uczniów szkoły podstawowej lub co najmniej 14 uczniów w szkole średniej.

Programy nauki w szkołach ukraińskich i języka ukraińskiego opracowane są i opiniowane przy udziale specjalistów ze Związku Ukraińców w Polsce. Autorzy podręczników wywodzą się w większości z przypadków ze środowiska ukraińskiego. Od kilku lat w Polsce istnieje szeroko rozumiany rynek podręczników szkolnych, to jest nauczyciele mają do wyboru wiele podręczników do każdego przedmiotu. Nakłady podręczników do nauki języka ukraińskiego, historii i geografii Ukrainy są niewysokie. Ministerstwo Edukacji Narodowej wykupuje całe nakłady i przekazuje nieodpłatnie uczniom ze szkół ukraińskich. Sprowadzane są też podręczniki z Ukrainy.

Od stycznia 1996 roku wszystkie szkoły podstawowe w Polsce finansowane są przez gminy. Środki przeznaczone na ten cel przekazywane są gminom w formie subwencji. Ponieważ wydatki na szkoły mniejszości narodowych kształtują się na poziomie wyższym niż w pozostałych - subwencja jest o 20% wyższa w przeliczeniu na jednego ucznia z mniejszości narodowej, w tym ukraińskiej. Szkoły ponadpodstawowe finansowane są ze środków będących w dyspozycji kuratorów oświaty.

Szkolnictwo ukraińskie w Polsce jest zatem w takiej lub innej formie w całości finansowane z budżetu państwa. Z budżetu przyznawane są również dotacje na organizację obozów dla uczniów, wymianę młodzieży, festiwale folklorystyczne itp.

Przepisy prawne, organizacja i finansowanie szkolnictwa ukraińskiego w Polsce nie budzą kontrowersji, zastrzeżeń. Związek Ukraińców w Polsce zgłasza tylko pewne postulaty odnośnie dzieci szkół wiejskich na terenach beskidzkich. Baza dydaktyczna szkolnictwa ukraińskiego jest porównywalna z warunkami szkół dla uczniów pochodzenia polskiego. Żadna ze szkół ukraińskich nie pracuje w systemie dwuzmianowym.

**Eugeniusz Jabłoński**

Konsul ds. polonijnych KG RP w Kijowie

# Expol' 98 w Kijowie



Sergiusz Dacenko "Fakty"

18-21 marca w Kijowie, w pawilonie firmy "AKKO-Int." (park im. Puszkina) pracowała wielobranżowa wystawa, prezentująca 20 firm polskich. Organizatorzy: Polska Izba Gospodarcza i Polsko-Ukraińska Izba Gospodarcza.

### Listy do redakcji

#### Szanowna Redakcjo!

**Polacy! Rodacy! Dzień dobry Państwu.**

Dobrze, że mamy gazetę "Dziennik Kijowski". Chciałbym napisać do Was trochę dłuższy list i podzielić się z Wami swoimi przemyśleniami.

Jestem „czystej krwi” Polakiem. Moi dziadkowie i rodzice byli kolejnymi pokoleniami Polaków, którzy mieszkali zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie. Moja rodzina przeżyła wiele ciężkich lat. Ja mieszkam w Żytomierzu, mam 39 lat i jestem inwalidą II gr. Nie wierzę, że coś w naszym życiu zmieni się na lepsze. Przeczytałem w „DK” artykuł pt. „Komu są potrzebni Polacy na Ukrainie” i doszedłem do wniosku, że nikomu. Taka jest prawda. Przepraszam Was, nie chciałbym nikomu wyrządzić krzywdy.

We wrześniu 1997 roku byłem w Polsce, na Śląsku, w województwie opolskim. Rozmawiałem z Ślązakami niemieckiego pochodzenia. Byli do mnie dobrze, przyjaźnie ustosunkowani. Polska zawarła umowę ze swoim sąsiadem RFN i istnieją dobre stosunki między tymi państwami.

Każdy obywatel-Ślązak ma prawo posiadać podwójne obywatelstwo oraz paszport niemiecki i polski. Na własne oczy widziałem takie

paszporty. Mają prawo do zamieszkania i zatrudnienia w RFN, mają dobrą płacę oraz wynagrodzenie za wysługę lat. Mogą mieszkać i pracować, gdzie zechcą.

A prawda jest taka, że biednych krajów nigdzie nie lubią i nie szanują tak jak Niemców z RFN.

Dlaczego my Polacy nie możemy posiadać podwójne obywatelstwo: polskie i ukraińskie? — Bo jesteśmy biedni, ubodzy i nikt nam nie pomoże: ani Sejm Polski, ani polscy politycy.

Chciałbym Was zapytać, dlaczego oni mają takie prawo, a my nie. Dlaczego Żydzi mają z Ukrainą umowę o podwójnym obywatelstwie i Izrael nie musi się o nich martwić. Bo Żydzi to mądzy ludzie, mają własny rozum, mają swoje banki, silną diasporę za granicą, której rząd okazuje pomoc. A my Polacy co mamy? Szkoda, że Polak Polakowi, jak bratu, nie pomoże. Więc jest nam przykro i smutne są nasze myśli o przyszłości.

Wiem, że Polska też ma zawarte umowy z Ukrainą. To ile będzie kosztował polski paszport. Czy mogą Państwo uzyskać od naszych polskich władz informację dla Polaków, którzy mieszkają na Ukrainie i czują w swoich żyłach polską krew? Kiedyś w Polsce, na dworcu kolejowym, zdarzył mi się taki przy-

padek. Polska policja, gdy zobaczyła nasze ukraińskie paszporty, zaczęła nas wyganiać z dworca. I co mogliśmy powiedzieć? Mogliśmy tylko milczeć i było nam przykro. Ja już nie mam rodziny w Polsce, wszyscy umarli. A zatem jaką przyszłość będzie mieć moje pokolenie. Czy mamy prawo do podwójnego obywatelstwa?

**Bronisław Malowski**

Zytomierz

#### Od redakcji.

Na podstawie danych uzyskanych przez nas w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie informujemy, że:

1) 31.03.1965 roku między rządem PRL i ZSRR została podpisana Konwencja „W sprawie zapobiegania powstawaniu przypadków podwójnego obywatelstwa”. Rzeczpospolita Polska i Ukraina są sukcesorami tej Konwencji. Zgodnie z nią obywatel Ukrainy nie może nabyć obywatelstwa polskiego, jeżeli nie zrzeknie się obywatelstwa ukraińskiego.

2) W Art. 4 Konstytucji Ukrainy zapisano, że na Ukrainie istnieje jedno obywatelstwo.

3) Ustawa „O obywatelstwie ukraińskim” głosi, że w momencie nabycia przez osobę innego obywatelstwa, taka osoba traci obywatelstwo ukraińskie.

#### Dzień dobry!

Lubię czytać „DK”, a szczególnie materiały o naszym życiu na Ukrainie. Pewne strony tego życia ukazują listy czytelników do redakcji publikowane na łamach „DK”

Ostatnio w numerze 22 (77) przeczytałem interesujący list P. W. Żmeńko z Kijowa na temat pobytu młodych ukraińskich katolików w Polsce, na spotkanie z Janem Pawłem II w 1991 r. w Częstochowie. List interesujący, chociaż smutny jednocześnie, świadczący o moralnym spustoszeniu wśród młodzieży jakiego dokonało świadome odrzucenie Boga.

Ja osobiście widziałem autobusy z ukraińskimi „pielgrzymami” na parkingach niedaleko dużego bazaru w mieście oddalonym o około 200 km od Częstochowy — gdzie przemawiał Papież. Autobusy ozdobione były podobiznami Papieża i flagami Watykanu. Tych ludzi interesowała możliwość zarobku i polepszenia sobie życia jeszcze tu na ziemi. A co będzie po śmierci — o tym nawet nie pomyśleli.

Jednak nie dziwny się tym ludziom, nie potępiają ich, ponieważ w Ewangelii od Jana czytamy o tym jak Jezus Chrystus nakarmił 5000 ludzi 5 chlebami, 12 rybami, a potem ludzie ci chodzili za nim, by obwołać go królem. Ich nie interesowało skąd on przyszedł, im było dobrze, bo dał im się najeść za darmo! Wielu z tych ludzi nic nie pojęło z misji Jezusa! Dla nich najważniejsze było: napełnić żołądek!

Jeśli za czasów Jezusa byli tacy ludzie to tym bardziej obecnie, w tych trudnych czasach.

Wszyscy zadajmy sobie pytanie: co dla mnie oznacza przyjęcie na świat Jezusa Chrystusa? Nasz największy poeta - Adam Mickiewicz - napisał takie słowa: „Wierysz, że Bóg się zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada, jeżeli nie zrodził się w tobie.”

Kiedy jeździmy z żoną do Polski ludzie pytają nas: „Jak wy tam żyjecie?” Odpowiadamy: z Panem Bogiem na Ukrainie też jest dobrze, a bez niego i w Polsce źle, w Niemczech i nawet w USA będzie źle.

**Kazimierz Bednarz**

Biała Cerkiew

## Misje

Rozmowa z o. Aleksandrem  
Hauke-Ligowskim OP (część I)

- **Klasztor Dominikanów w Kijowie mieści się niedaleko siedziby Administracji Prezydenta. Czy to niczemu nie przeszkadza...?**

- Nam nie. Mam nadzieję, że Prezydentowi też nie. Być może dlatego można tu zupełnie bezpiecznie wyjść na spacer nie tylko o każdej porze dnia, ale i nocy. Pamiętam nawet jak w czasie takiego nocnego spaceru z jednym z ojców przybyłym z Polski, a ubrani byliśmy całkiem po cywilnemu, jakiś milicjant, koło budynku Rady Najwyższej, pozdrowił nas słowami: "Sława Isusu Christu".

- **Czy w Kijowie macie może opiekę „specjalną”?**

- Nie sądzę, a jeżeli, to na tyle fachową, że jej nie zauważamy.

- **Dominikanie w Kijowie byli od dawna, jak to więc jest z monopolem prawosławia na tych terenach?**

- O monopolu prawosławia słyszałem w odniesieniu do Rosji, wyrażano to twierdzeniem, że Rosja jest kanonicznym terenem prawosławia. Pomijam już fakt, że użycie tego terminu w takim znaczeniu jest anachronizmem co najmniej od czasu Soboru Chalcedońskiego, więc na długo przed zaistnieniem nie tylko Rosji, ale nawet Rusi Moskiewskiej. Ale mówić o monopolu prawosławia na terenie Ukrainy może tylko ktoś, kto nie zna zupełnie historii Ukrainy i dlatego nie odróżnia jej od Rosji, lub odwrotnie, nie odróżnia jej od Rosji, więc nie przyjmuje do wiadomości, że Ukraina miała własną historię i bardzo różną od rosyjskiej.

- **Jak więc wyglądała historia Dominikanów w Kijowie?**

- Pojawiliśmy się tu po raz pierwszy ok. 1230 r. Założycielem tej placówki miał być

św. Odrowąż, założyciel Polskiej Prowincji naszego Zakonu, z której potem w XIV w. wyłoniła się Prowincja Czeska, a w wieku XVII Prowincja Ruska i Prowincja Litewska. Kres tej pierwszej naszej obecności położył najazd mongolski. Wiąże się z tym legenda opowiadająca jak św. Jacek uciekając z Kijowa wyniósł z pogromu Najświętszy Sakrament i figurę Matki Bożej. Legenda mówi nam jak dalece dominikanin na tych terenach utożsamiany był ze św. Jackiem, gdyż samego św. Jacka już wtedy w Kijowie nie było, dokumenty poświadczają jego obecność w tym czasie w Prusach. Niemniej legenda wpłynęła decydująco na atrybucję ikonograficzną świętego, którego prawie zawsze przedstawia się z Najświętszym Sakramentem i figurą Matki Bożej w rękach. Powrócimy do Kijowa w połowie XIV w., a więc jeszcze przed ślubem św. Królowej Jadwigi z Jagiełłą. Kościół nasz i klasztor, pod wezwaniem św. Mikołaja, znajdował się na Podole. Powstanie Chmielnickiego zakończyło ten drugi okres naszej obecności, trwający trzysta lat. Kościół zamieniono wtedy na cerkiew prawosławną, a w czasach władzy sowieckiej całkowicie zburzono. Dziś na tym miejscu znajdują się gmachy jakiejś instytucji wojskowej. Po raz trzeci przybyliśmy do Kijowa w początku XIX w. z Czarnobyla, gdzie był nasz klasztor od 1625 r. Rozpoczęliśmy budowę kościoła św. Aleksandra, ale kasa edyktu cara Mikołaja I - wszystkich klasztorów katolickich na terenie cesarstwa, położyła kres i naszej obecności w latach trzydziestych ubiegłego wieku, a budowę kościoła dokończyła już diecezja. Po raz czwarty wróciliśmy tu w 1991 r. Obecnie mamy nie tylko oficjalną rejestrację klasztoru, ale i Wikariat Generalnego skupiającego wszystkie nasze placówki na Ukrainie, których jest pięć.

## Niebezpieczna

- **Ojciec prowadził swoją działalność na terenie byłego ZSRR, gdy Kościół Katolicki był tam nielegalny. Co można powiedzieć o tym okresie?**

- Stopień legalności czy nielegalności Kościoła był różny zarówno w czasie — inaczej za Stalina, inaczej za Chruszczowa — a także w przestrzeni — jak i w „priabatyki” gdzie było najnormalniej, choć daleko nie normalnie, aż do Syberii i niektórych republik Azji Środkowej, gdzie w ogóle nie było nic (a jeśli coś było to w całkowitej konspiracji). Np. na całą Rosję europejską były tylko dwa kościoły czynne, jeden w Moskwie, drugi w Leningradzie. Poza cudzoziemcami uczęszczali tam jedynie emeryci i to niezbyt liczni i ciężko przestraszeni. To byli tacy, którym już nie groziła utrata posady, a także utrata posady ich bliskim.

Pamiętam w Moskwie przed kościołem św. Ludwika zamontowano kamery telewizyjne, skierowane na wejście do kościoła. Czy coś filmowały nie wiem, ale że skutecznie terroryzowały to pewne. Do groźnych na bieżącą represję dochodziły jeszcze, niędawne wtedy wspomnienia, gdy wystarczyło uczęszczać do kościoła by trafić do łagru, a śpiewać w chórze, być zakrystianinem czy organistą, a tym bardziej księdzem, to już kwalifikowało się często do prostu na rozstrzelanie. Praktycznie każdy z tych ludzi stracił w ten sposób kogoś ze swoich bliskich i to nie jednego, i prawie każdy sam przeszedł przez więzienia i zsyłki. To wyznaczało stopień ich odwagi, gdy zdecydowali się przejść przez tą, być może nieczynną wtedy, kamerę.

Mówię to dla uświadomienia sytuacji najmłodszym czytelnikom Dziennika Kijowskiego, bo starszym nic uświadamiać nie potrzeba, sami wiedzą jak było, jeśli szukali wtedy kontaktu z Kościołem. A jeśli nie szukali, to też wiedzą dlaczego. Przecież

ateizujące i antyreligijne pranie mózgow trwałoby wtedy w skali masowej i od przedszkola co najmniej do emerytury, a właściwie aż po grób.

Dla wielu tak wychowanych do dziś jest zaskoczeniem, z którym trudno się pogodzić, że są jakieś kościoły i wierzący poniżej 70. lat. Ja zacząłem się wtedy, trzydzieści lat temu, przyglądać temu z bliska.

Mój pierwszy wyjazd miał miejsce w 1968 roku do Wilna. Od tego czasu co roku, dwa lub trzy razy na dwa lub trzy tygodnie przekraczałem tę granicę i to był zupełnie inny świat, wyobrazić go sobie przedtem było niemożliwością, a nauczyć się na miejscu bardzo trudno. To było absolutnie obce i absolutnie nie do zaakceptowania. Mówię oczywiście nie o kulturze rosyjskiej czy ukraińskiej, a tym bardziej litewskiej czy łotewskiej, ale o bolszewizmie.

To była wizja Orwella w idealnym wcieleniu, prawda, gdy ją zacząłem oglądać, już nieco sparciałem, może mniej starszym przez to, ale nie mniej ponurym i na dodatek w groteskowym stanie.

- **Gdzie Ojciec pracował oprócz Wilna?**

- W Rydze, Tallinie, Leningradzie, Moskwie, Mińsku i Rostowie n. Donem. Do Kijowa dotarłem najpóźniej, dopiero w 86, czy nawet 87 roku, a we Lwowie bywałem tylko przejazdem. Wszystkie te wyjazdy były w jakimś sensie nielegalne, gdyż jechałem nie jako ksiądz lecz jako człowiek świecki, ponadto mając zaproszenie do jednego miasta, zwykle do Wilna lub Leningradu, odwiedzałem jeszcze inne dwa albo trzy, a to było zakazane, można było siedzieć tylko tam, gdzie się miało zaproszenie.

Moja praca polegała na posłudze sakramentalnej: chrzcilem, spowiadałem, bierzmowałem, błogosławiłem małżeństwa



## KĄCIK DLA DZIECI

## Jak się dobrze uczyć

Najpierw trzeba sobie zadać pytanie: po co się uczyć? Żeby zrobić przyjemność rodzicom? Zaimponować kolegom? Być zadowolonym z siebie? Żeby pójść do lepszej szkoły? Czy z potrzeby poznawania rzeczy nowych? A może ze sportu (żeby „pościgać się z innymi”)? Wszystkie odpowiedzi są dobre, ale najlepiej, żeby było ich kilka.

Jeżeli już ustaliliśmy dlaczego chcemy się dobrze uczyć, pozostaje pytanie, jak to zrobić? Zdradzę parę sekretów. Po pierwsze - znacznie lepsze efekty daje uczenie się nie na raz, „do upadłego”, ale rozłożenie tematu na kilka części. Jeżeli na przykład uczymy się na pamięć wiersza, to najlepiej rozłożyć naukę na parę dni lub w ciągu dnia (rano, w południe i wieczorem).

Po drugie - materiał, którego się nauczyliśmy powinien „się odleżeć”, odczekać jakiś czas przed pytaniem, klasówką czy egzaminem. Dobre efekty przynosi też powtórzenie sobie czegoś przed snaniem, kiedy jesteście spokojni, rozluźnieni. Przysłowie, „co nagle, to po diable” sprawdza się i w wypadku uczenia.

Po trzecie - zawsze trzeba rozumieć to, czego się uczycie. Jeżeli nie rozumiecie - pytajcie kolegów, rodziców, nauczycieli, kogo się da.



Najlepsze rezultaty przynosi rozmowa, dyskusja na temat tego, czego się uczycie.

Po czwarte - najlepiej uczyć się aktywnie, na przykład pisząc odpowiedzi na pytania, notując najważniejsze sprawy do zapamiętania i zrozumienia. Dlatego tak dobre jest pisanie „ściągawek”, nie po to, żeby ściągać z nich na klasówce, tylko dla lepszego ułożenia materiału.

Alicja Gawłowska  
(psycholog)

Europejska  
Akademia Sztuk

zaprasza młodzież polonijną  
na studia artystyczne  
w Polsce



European Academy of Arts

na kierunki: Malarstwo, Grafika,  
Architektura i Urbanistyka

EAS — nowoczesna szkoła sztuk wizualnych utworzona została w 1992 roku jako pierwsza niepaństwowa prywatna szkoła sztuk pięknych o statusie uniwersyteckim. Na kierunku Malarstwa i Grafiki program nauczania obok przedmiotów klasycznych, takich jak historia sztuki, psychologia widzenia, filozofia, anatomia czy technologia zawiera specjalizacje w dziedzinach projektowania graficznego z elementami architektury wnętrz, grafikę warsztatową i malarstwo sztalugowe.

Na kierunku Architektura i Urbanistyka program obejmuje m. in.:

- rysunek perspektywiczny,
- podstawy projektowania,
- techniki warsztatowe,
- projektowanie wnętrz,
- urbanistyka,
- rzeźba,
- rysunek,
- malarstwo oraz przedmioty klasyczne.

Po pięciu latach studiów absolwent otrzymuje tytuł magistra sztuki.

Egzamin wstępny obejmuje przegląd teczek z pracami oraz rozmowę kwalifikacyjną  
Koszty kształcenia w EAS dla cudzoziemców  
egzamin wstępny - 150 zł; wpisowe - 1000 USD;  
czesne (12 miesięcy w roku) 400 USD.

Wymagane świadectwo dojrzałości w oryginale + 4 zdjęcia

Terminy egzaminów:

Malarstwo i Grafika - 23 kwietnia 1998 r. ;  
9 i 10 lipca 1998 r.  
Architektura i Urbanistyka - 27 kwietnia 1998 r. ;  
2 i 3 lipca 1998 r.

Adres: 01-532 Warszawa, X Pawilon Cytadeli  
Warszawskiej ul. Skazańców 25  
tel. (48-22) 687 88 62, tel/fax 687 87 40

XXII Ogólnopolski  
Konkurs Poetycki  
im. Haliny Poświatowskiej

Wszyscy zainteresowani autorzy wierszy, zarówno posiadający dorobek literacki, jak i ci, którzy nie publikowali dotychczas własnych utworów mogą wysłać zgłoszenie do udziału w terminie do 30 czerwca pod adresem:

42 200 Częstochowa, ul. Ogińskiego  
13 a Sekretariat WOK  
tel: (0-34) 24 46-51; fax 34 94 61

Utwory poetyckie powinny być napisane w języku polskim.

Organizatorzy nie ograniczają tematyki wierszy.

Uczestnicy nadsyłają zestawy opatrzone godłem, zawierające maksymalnie pięć utworów poetyckich, które nie były publikowane w wydawnictwach zwartych i nie zostały nagrodzone w innych konkursach.

Prace konkursowe wyłącznie w maszynopisie należy nadsyłać w czterech egzemplarzach z dopiskiem na kopercie „Konkurs poetycki”.

Nazwisko imię, dokładny adres autora wierszy należy umieścić w osobnej kopercie opatrzonej takim samym godłem jak prace konkursowe.

Laureaci konkursu otrzymują nagrody i wyróżnienia ufundowane przez patronów, organizatorów i sponsorów.

## misja

etc. i na posłudze słowa: nie tylko kazania w czasie mszy św. i sprawowania innych sakramentów, ale też katechizacja, a zwłaszcza nie kończące się rozmowy na tematy religijne z najrozmaitszymi ludźmi bardziej lub mniej zaawansowanymi w poszukiwaniu czegoś duchowego.

Wszystko odbywało się w prywatnych mieszkaniach, z zachowaniem reguł konspiracji i w niewielkich grupach. Same mieszkania, zresztą, ograniczały liczebność, dlatego tych spotkań musiało być więcej.

Pamiętam kiedyś na Boże Narodzenie w Moskwie odprawiłem cztery pasterki, zaczynając o 10. rano w Wigilię i jeszcze zdążyłem być w charakterze zwykłego wiernego na pasterce w kościele św. Ludwika. Stopniowo doszedł jeszcze nadzór formacyjny nad tymi z młodych ludzi, którzy zdecydowali się wstąpić do zakonu i albo w seminarium w Rydze, albo całkiem konspiracyjnie, przygotowawali się do kapłaństwa. Ci ostatni przyjmowali potem święcenia kapłańskie albo w Polsce, albo na zachodniej Ukrainie, gdzie święceń udzielał nam wtedy, oczywiście też tajnie, bp Petro Wasylj, dziś grekokatolicki ordynariusz w Kołomyi.

Zeby tak działać, trzeba było mieć kontakt z kimś pewnym na miejscu i potem metodą podawania z ręki do ręki wchodziło się coraz szerzej w środowisko zasadniczo pozostające w jednej sferze społecznej, gdyż stratygrafia społeczna w b. ZSRR była bardzo wyraźna i szczerze oddzielała np. inteligencję od robotników, a nawet inteligencję twórczą od urzędniczej itp.

Ja miałem wprowadzenie w świat mieskiej inteligencji dzięki kilku starszkom, weterankom łagrów, zakonnikom dominikankom ze zgromadzenia założonego na początku naszego wieku w Moskwie przez matkę Katarzynę Abrykosową. Czas od początku lat dwudziestych do 56. roku



Eugeniusz Tuzow-Lubański

spędzili w łagrach, zwykle z dwoma czy trzema krótkimi przerwami „na wolności” i „-7” czy „-12” tzn. że mogły zamieszkać gdzie chciały ale z wyjątkiem siedmiu czy dwunastu największych miast, szczególnie chronionych przed „propagandą religijną”.

Zresztą zwykle po kilku miesiącach łądowały w łagrze z nowym wyrokiem właśnie za „religijną propagandę”. Wystarczyła rozmowa na tematy religijne z kimś, kto o tym doniósł gdzie trzeba. Siostry zostały uwolnione i zrehabilitowane przez Chruszczowa i wtedy bardzo już schorowane i niedołężne osiedliły się w Wilnie, gdzie było najwięcej czynnych kościołów i księży, a zatem gdzie więc mogły liczyć na posługę duszpasterską.

Zresztą i tu dalej prowadziły „propagandę religijną” udzielając dzieciom u siebie w domu lekcji angielskiego i francuskiego. Tyle że teraz już za to nie posyłano do łagru. Utrzymywały kontakt listowny i były odwiedzane przez moskiewskie i leningradzkie niedobitki dawnej wspólnoty katolickiej wschodniego obrządku, która grupowała się wokół Abrykosowych i o. Sergiusza Solowiowa (bratanka filozofa).

W Moskwie mieszkała też jedna z siostr, która oprócz kontaktów z tymi „niedobitkami”, ich dziećmi i wnukami, miała jeszcze bardzo szeroki kontakt z młodzieżą, nie tylko moskiewską. To wszystko dało mi szerokie wejście w pewne kręgi wspomnianych miast. Natomiast kontakt z siostrami zawdzięczam swemu współbratu zakonnemu, o. Zygmuntovi Kozarowi OP, który był pionierem tej roboty wśród nas i wciągnął mnie do niej, a dziś jest proboszczem w Fastowie.

Inne wejście w Moskwę zawdzięczam poznanym jeszcze w Polsce: poecie Arseniuszowi Tarkowskiemu i rzeźbiarzowi Ernestowi Niezwiestnemu. Przez nich poznałem też reżyserów Andrzeja Tarkowskiego i Eugeniusza Schieffersa, filozofa Meraba Mamardaszwili i wreszcie o. Aleksandra Mienia, a przez niego już cały szereg, jak myślimy to nazywali, „koni z mieniowskiej stajni”.

Te dwa kręgi, nie ograniczające się tylko do Moskwy, często nawzajem się przecinały. Tak np. prof. J. A. Schreidera, logika i matematyka, poznałem równolegle przez s. Katarzynę Rubaszową i prof. Mamardaszwili, po

pewnym okresie współpracy przyjąłem go do laikatu dominikańskiego. Do dziś, choć jest już emerytem, jest bardzo aktywny w sferze oświaty religijnej w Moskwie.

- **Dzięki czemu udało się Ojcu nie wpaść w ręce KGB?**

- Rzeczywiście istniało wtedy przekonanie, że KGB wie wszystko i prawdopodobnie dzięki temu nie tylko dużo wiedziało, ale i dużo mogło, niemniej prosty rachunek podpowiadał, że nie mogą wiedzieć wszystkiego.

Zeby wiedzieć wszystko musiałyby ich być pewnie z 50 milionów, a tyle nie było na pewno. Tym bardziej, że jak powiedziałem system był już w tym czasie sparciały i to nie ominęło również i tej struktury.

Wystarczyło zatem nie rzucać się w oczy, zachowywać dyskrecję, nie wychodzić samowolnie poza krąg kontaktów organizowanych przez miejscowych ludzi i w dużych miastach nie było problemów. Nikt mnie nigdy nie pytał o dokumenty, gdy miałem złe lub nie miałem ich w ogóle (bo i takie sytuacje się zdarzały).

Natomiast w małych miastach i wioskach, gdzie każdy obcy jest jak na widelcu, tam bywały kłopoty, ale one były udziałem o. Zygmunta, który obsługiwał również takie miejscowości i to na Ukrainie i Białorusi głównie, jego pytajcie. Oczywiście przekraczać granicę należało zawsze z dobrymi dokumentami.

- **Jakie były owoce tych kontaktów?**

- Poza odnalezieniem czy pogłębieniem i ożywieniem wiary przez wielu ludzi udało nam się odbudować obecność dominikańską na tych terenach, tak że gdy nastąpiła wolność religijna nie zaczynaliśmy od zera. Dziś mamy dwa Wikariaty Generalne, jeden obejmuje kraje bałtyckie i Białorus, drugi Ukrainę i Rosję, gdy zaczynaliśmy pracę na terenie całego ZSRR był tylko jeden dominikanin na Litwie.

Rozmawiał

Eugeniusz Tuzow-Lubański

CDN.

CO  
PISAE

DZIENNIK  
KŁOŃSKI

90  
LAT TEMU

### Pogrzeb księdza Stanisława Szeptyckiego, dziekana i proboszcza kościoła św. Aleksandra w Kijowie

(Pisownia oryginalna)

Na smutną wieść o zgonie ś.p. zmarłego zjeżdżać się zaczęli z różnych odległych nierzaz okolic naszego kraju liczni kapłani, wśród których sporo kolegów zmarłego z ławy szkolnej.

Wczoraj od godz. 7 z rana w kościele św. Aleksandra w asystencji licznych duchowieństwa odprawione były msze żałobne za duszę ś.p. zmarłego. Od wczesnego rana, pomimo iż był to dzień powszedni, w kościele gromadzić się zaczęły tłumy pobożnych, które stopniowo wypełniły szczerze cały kościół. Ci, którzy nie mogli przedostać się przez zbitą masę różnorodnego tłumu do wnętrza, stanęli przy głównym wejściu na schodach i na ulicy. Cały plac przed kościołem oraz część ulicy zapełniły liczne rzeszy tych, którzy przyszlili hołd ostatni złożyć zmarłemu kapłanowi. Śmiało rzecz można, że mury starego kościoła oglądały w dniu wczorajszym wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego w Kijowie - cały Kijów katolicki.

O godz. 11 rano rozpoczęły się ekzekwie. Po ekzekwiach w asystencji kilku księży odprawione zostało nabożeństwo celebrowane przez ks. Teofila Szeptyckiego, starszego brata nieboszczyka, proboszcza z Ulanowa. Po czym ksiądz kanonik Skalski, kolega z

ławy szkolnej zmarłego, wygłosił przemówienie.

Na wstępie ks. kanonik wspominał czasy koleżeńskie w Niemirowie oraz czasy seminarystyki w Żytomierzu, spędzone razem. Przechodząc następnie do zasług zmarłego, tak względem kościoła katolickiego, jak i społeczeństwa polskiego, mówił ks. Skalski o wierze, nadziei i miłości, i w słowach prostych, a szczerych, opowiadał zgromadzonym, jak te trzy cnoty odzwierciedlały się w życiu i działalności zgasłego kapłana. Skromny, pełen inicjatywy, uczynny, zany i energiczny wystawił sobie pomnik z granitu i cegły - piękny kościół w Fastowie. Zostawił również ślad niezatarty w sercach ludzi, z którymi obcował. Zmarły był wzorem kapłana katolickiego...

Z kościoła trumnę poprzedzoną licznym orszakiem duchowieństwa, na czele którego stał ks. Teofil Szeptycki, przeniesiono ulicą Trzech Świętych do Kreszczatyku, gdzie czekał na nią czarny oszklony karawan. Tuż za trumną niesiono wieńce...

Stojące w kościele tłumy wyległy na ulicę i utworzyły długą, kilka tysięcy liczącą kolumnę pogrzebową, który po złożeniu trumny do karawanu ruszył naprzód, zalegając ulicę i chodniki. Dzieci z kilku ochronek kijow-



skich, które zmarły zawsze otaczał swą opieką, znalazły się również w tej smutnej procesji.

Z Kreszczatyku pochód żałobny ruszył na ulicę Fundulejską, następnie zaś ulicą Nesterowską, bulwarem Bibikowym i ulicą Bezakowską na dworzec kolejowy, skąd zwłoki miano odwieźć w udekorowanym żywymi kwiatami wagonie do Fastowa na miejsce wiecznego spoczynku.

Kilkutysięczny tłum zaległ obszerny plac przed dworcem. Trumnę zdjęto z karawanu, złożono ją do wagonu, po czym w asystencji licznych duchowieństwa ks. Teofil Szeptycki odprawił raz jeszcze nabożeństwo żałobne. Tutaj wygłosił gorącą mowę, podnosząc zasługi zmarłego, kolega jego z czasów gimnazjalnych p. Edward Pieńkowski. Po przemówieniu p. Pieńkowski wszyscy uklękli i odśpiewali wspólnie „Anioł Pański”. Wkrótce oddalił się wagon ze śmiertelnymi szczątkami ks. Stanisława Szeptyckiego. Cześć Jego Pamięci.

13 marca 1913 r.

Przygotowała  
Czesława Raubiszko

### Czytelnicy piszą

## „Dobre obyczaje” zachowują dobrzy ludzie

Chciałbym podziękować Annie Dodziuk za zamieszczenie na łamach mojej ulubionej gazety publikacji dotyczącej problemu, który jest bardzo ważny dla narodów słowiańskich. Pani Dodziuk ma absolutną rację, że zmuszanie gości do picia napojów alkoholowych jest przejawem braku inteligencji („DK” N 1 „Dobry obyczaj”).

Jednakże niesłusznie uważa ona, że zyczliwi i inteligentni ludzie mieszkają wyłącznie w Europie Zachodniej. Na Ukrainie istnieje kilka towarzystw trzeźwości. Największe z nich to: Ukraińskie Towarzystwo Trzeźwości i Zdrowia oraz Międzynarodowa Niezależna Asocjacja Trzeźwości, w skład której wchodzi Młodzieżowy Ruch

Trzeźwości „Lepiej”. Działa również Centrum Informacyjne do spraw Alkoholizmu i Narkotyków. W utworzeniu jego pomagali polscy badacze problemów związanych z używaniem alkoholu i narkotyków. Dyrektor Centrum-Konstanty Krasowski (nawiasem mówiąc-Polak z pochodzenia) wniósł wybitny wkład w badania dotyczące ww. problemów, m.in. także alkoholowego prozelityzmu, który to problem tak zaniedbał panią Dodziuk. Prawdą jest również i to, że nie wszyscy pijący są tak niekulturalni i natrętni jak ci, z którymi mają oni do czynienia. Mam nadzieję, że A. Dodziuk przekona się o tym, zawierając nowe znajomości.

Jerzy Spiridowicz

Kijów

### Ogłoszenia

- Absolwent uniwersytetu, lat 23, poszukuje pracy w firmach polskich. Dobra znajomość polskiego. Doświadczenie w turystyce, pracy w służbie emigracyjnej, w organizowaniu różnych imprez. Szczegóły w CV. Tel. (044)29-36-817.
- Все тайны алкоголя - в одной книге. Писать: 254114, Киев-114, а/я 1, Николай.
- Предлагаю установку электронных бочков на АТСК 50-200, которые выдают вызывающему абоненту информацию о поврежденной линии вызываемого абонента. Цена договорная. Житомирская обл. г. Овруч, ул. Советская, 30. Райпотребсоюз. Реутов.

U mniejszaczka trudno jest rozpoznać, ponieważ osobnik naprawdę sprawny w umniejszaniu może umknąć uwadze twego logicznego umysłu, tyle tylko, że czujesz się źle w jego towarzystwie nie wiedząc dlaczego. Działa z ukrycia, a jego ofiara często nie podejrzewa, wie tylko, że nie czuje się dobrze. Umniejszacz w rzeczywistości czuje się gorszy od kogoś innego, więc robi, co może, by ten ktoś poczuł się jeszcze mniejszy. W ten sposób może sprawować kontrolę nad swoją ofiarą. Czy spotkałeś kogoś takiego? Prawdopodobnie tak, chociaż możesz nie zdawać sobie z tego sprawy. Przypuszczalnie znasz jednego lub nawet kilku umniejszaczy.

Umniejszacz stosuje różnorodne strategie, aby uderzyć w twoją samoocenę. Niby to wyraża swoje uznanie dla czegoś, z czego jesteś dumny, później jednak robi jakąś złośliwą uwagę na ten temat. Wyczuwa to, co ty uważasz za swoje braki i niedociągnięcia, i wykorzystuje w starannie dobranych momentach, kiedy twoja odporność jest osłabiona. Umniejszacz może ponawiać ataki na ciebie tak długo, aż ulegniesz.

Umniejszacz podsunie ci większość twoich wad pod sam nos i będzie drażył tak długo, aż poczujesz się całkiem mały. Wykaże ci, że twoje zalety, które ty uważasz za najważniejsze są niewiele warte.

## Metody stosowane przez umniejszaczy

### Niepewność

Jedną z jego metod jest trzymanie cię w ustawicznej niepewności. Rzadko udziela odpowiedzi. Wszystko jest niejasne. Żadnych zobowiązań. Umniejszaczka sprawia, że przez długie okresy czujesz się niepewny sytuacji, aż twoja zdolność do adaptacji zaczyna się załamywać.

Na przykład, stanie się nagle pełna zrozumienia, kochająca i bardzo miła. Dopóki nie nabierzesz zaufania. Wówczas jednym szybkim ciosem wprawi cię ponownie w niepewność za pomocą krytyki, insynuacji, przytłumionego gniewu. Możesz spytać "Co się stało? Tak dobrze się układało", i usłyszysz w odpowiedzi: "Co masz na myśli, mówiąc: co się stało? Czy coś jest nie tak?"

"No cóż, jesteś jakaś inna" - powiesz. Odpowiedź brzmi: "Co?!" (w oczach rozpała się ogień). "Rzeczywiście! Doprowadzasz mnie do obłądu! Nigdy nie wiem z czym za chwilę wyskoczysz." A potem sarkastycznie i drwiąco: "Co się stało? tak dobrze się układało!" I już jesteś w stanie niepewności.

### Projekcja

Jest ulubionym narzędziem umniejszaczki: przenosić odpowiedzialność za swoje własne uczucia na kogoś innego, zupełnie jakby ten ktoś był ich źródłem.

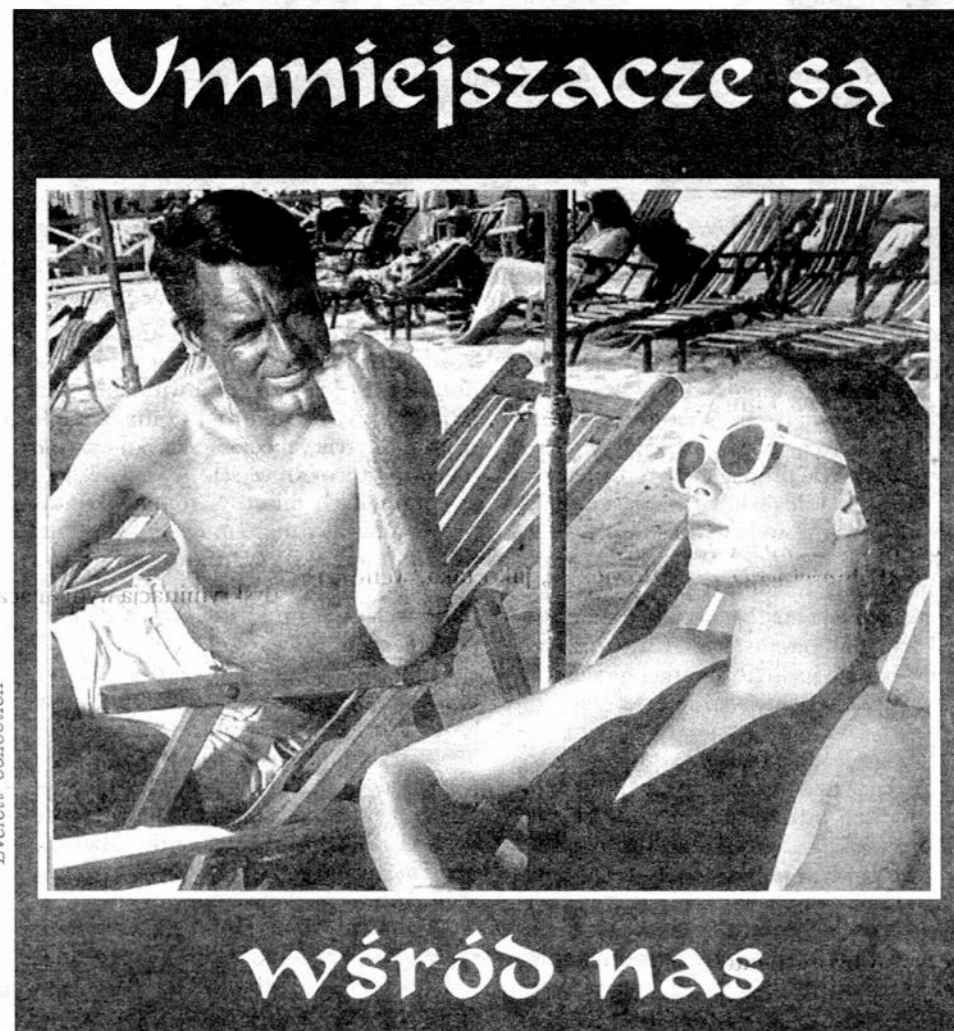
Na przykład, osoba, która cię nie lubi, mówi: "Myślę, że mnie nie lubisz." To stwierdzenie powoduje, że zaczynasz zastanawiać się nad samym sobą. Przenosisz zainteresowanie na siebie, przyglądasz się własnym uczuciom, zamiast zwrócić uwagę na uczucia tej drugiej osoby, a to już zapewnia jej całkiem dobre "schowanko". Oskarżycielka często obciąża cię odpowiedzialnością za to, co sama robi.

Czyż nie zakrawa na ironię, że ktoś, kto chłoscze innych za negatywne myśli, czy złe postęпки, najczęściej sam grzeszy w myślach, słowach i czynkach? Gdy ktoś cię zaatakuję za coś, czego nie zrobiłeś, mówi to więcej o nim, niż o tobie.

### Generalizacja

Miej się na baczności - umniejszacz będzie często stosował uogólnienia, któ-

Nie ma sensu jeszcze raz udowadniać, że zdrowie, sukcesy w pracy, nauce, kontaktach międzyludzkich jak najbardziej zależne są od naszej odporności psychicznej. Ktoś powie, że jest to jakość wrodzona i nie ma rady, kiedy jej brak. A jednak... Nigdy nie zaszkodzi troszeczkę wiedzy na ten temat. Kim są ludzie nazywani w podanym niżej artykule słowem "umniejszacz", mający na celu w różny sposób obniżyć twoją odporność psychiczną? O tym można się dowiedzieć z ciekawej książki „Wredni ludzie” Jay Carter Wyd. Jacek Santorski & Co, wydawnictwo "System", 1993 r., na podstawie której został przygotowany ten materiał.



# Umniejszacz są

# wśród nas

re są wyolbrzymionymi do przesady drobnymi prawdami. Im więcej prawdy tkwi w uogólnieniu, tym bardziej można przesadzać.

Na przykład, gdy wracasz po pracy do domu, twoja małżonka wita cię słowami: "W ogóle nie myślisz." (Tłumaczenie: zapomniałeś kupić mleka) "Jesteś nieodpowiedzialny." (Zapomniałeś kupić mleka). "Jesteś głupi." (Zapomniałeś kupić mleka).

Żona atakuje cię i twoją wartość, zamiast zaatakować problem. A problemem jest brak mleka, nie zaś twoja bezmyślność, brak odpowiedzialności czy głupota.

Poczuleś się przygnębiony, nawet jeśli sam siebie nie uważasz za głupiego, czy nieodpowiedzialnego, czy jeszcze jakiegoś, zależnie od etykiety jaką przyczepił ci umniejszacz. W końcu nie chcesz, żeby myślał w ten sposób o tobie, chcesz zrobić na nim dobre wrażenie, zadowolić go, sprawić, by zmienił swoją opinię o tobie. W ten sposób umniejszacz zyskuje kontrolę nad sytuacją.

### Manipulacja

Manipulacja jest złym rodzajem kontroli. Istnieje coś takiego, jak dobra kontrola. Jest życzliwa i polega na uczciwej wymianie "proszę" i "dziękuję".

Umniejszaczka chce mieć kontrolę... Kropka. Dobra kontrola jej na ogół nie wystarcza. Jeżeli zawiodą zwykłe metody, ucieknie się do wybiegów i forteli, ponieważ musi wygrać i kontrolować. Nierzadko będziesz się czuł przyciśnięty do muru i ustąpisz.

### Sprzeczne sygnały

Umniejszacz wita cię słowami: "Co u ciebie słychać?", lecz wymawia słowo ciębie nieco gardłowo, wyrażając obrzydzenie.

Jeśli odpowiesz: "Spadaj Jack!", wów-

czas Jack będzie z zatroskaną miną opowiadał wszystkim, że musisz być w bardzo złym humorze, skoro tak zareagowałeś na zwykłe pozdrowienie. Jack nigdy nie powie tego otwarcie, ale głośno cię usprawiedliwiając (co za wielkoduszość!), będzie insynuował, że musi być z ciebie kawał drania...

Sprzeczne przekazy w okresie dzieciństwa przyczyniają się do rozwoju schizofrenii. Matka, która mówi "Kocham cię" i szeptem, gdy dziecko tuli się do niej, wysła sprzeczną informację o bardzo destruktywnym charakterze.

Odbierasz wiele sprzecznych sygnałów tego typu od umniejszacza. Często nie są one oczywiste. Zazwyczaj kończy się to tym, że czujesz się dziwnie bądź źle, i nie wiesz dlaczego.

### Podpuszczanie

Kolejnym cennym narzędziem werbalnym jest dla umniejszaczki podpuszczanie. Zadaje ci pytanie, a potem przerywa ci odpowiedź w półsłowa.

Albo zadaje się pytanie naprowadzające w rodzaju: "Czy ciągle jeszcze kłócisz się z żoną?" Nie możesz na nie odpowiedzieć nie przestawiając siebie w złym świetle. Oddała się w trakcie rozmowy, pozostawiając w twojej głowie zator z niewypowiedzianych myśli.

### Podbidowywanie i spychanie w dół

Zwróć baczność, od kogo zależy twoja samoocena. Jeżeli od innych, umniejszacz wartości będzie cię zasypywał komplementami, aż w pełni się od niego uzależnisz, a wówczas stopniowo, po kawałku, zacnie rozciągać nad tobą kontrolę.

Celem tego zabiegu jest skłonienie cię do zajęcia się sobą, abyś przestał zwracać uwagę na to, co dzieje się wokół ciebie. Gdy już zaczniesz, trawiony niepo-

kujem i niepewnością, przyglądać się sobie samemu, umniejszacz subtelnie skieruje twoją uwagę na twoje najgorsze cechy. Stajesz się słabszy, bardziej podatny na kontrolę.

W ten sposób umniejszacz ściąga cię w dół. Źle się czuje, gdy jesteś opanowany i pewny siebie. Gdy ściągnie cię do swego poziomu i sprawi, że staniesz się niespokojny sam poczuje się lepszy. I oczywiście tak przy okazji, będzie pierwszą osobą, która pośpieszy z pomocą.

Po pewnym czasie zaczniesz się martwić wyłącznie o to, co ON sobie pomyśli, co zrobi, czy będzie na ciebie zły. Już nie jest ważne, co ty sobie pomyślisz, ponieważ sam sobie wydajesz się tak zły, że twoje poczucie własnej wartości jest całkowicie uzależnione od NIEGO. A co potem, gdy nawet ON nie będzie cię chciał ...?

### Sytuacje bez wyjścia

Jedną z najpodlejszych, najbardziej podstępnych sztuczek stosowanych przez umniejszaczy, jest tworzenie sytuacji bez wyjścia.

Problemu nie da się rozwiązać za pomocą logiki - tylko podświadomość może tu pomóc. Umniejszacz stawia się na pozycji, w której będzie źle, jeśli coś robisz, będzie źle, jeśli tego nie zrobisz.

### Rozpoznanie umniejszacza

Może spotkałeś kogoś, kto był w stosunku do ciebie zachłanny i zazdrosny, co ci pochlebiali. Zdziwiło cię, gdy po pewnym czasie zaczął traktować cię protekcyjnie. Mógł się tobą zainteresować, zwłaszcza jeśli kierowałeś swoją uwagę także w stronę innych, ale poczuł się znudzony, gdy poświęciłeś mu większość swego czasu. Człowiek taki może zacząć przejawiać złość, gdy postąpisz wbrew jego zdaniom lub woli. A gdy pokażesz, że masz własny rozum, rozżościsz go jeszcze bardziej.

Aby poradzić sobie z umniejszaczem trzeba go najpierw zidentyfikować.

Metody dewaluowania wartości innych potrafią być tak chytre, tak podstępne i przygniatające, że możesz mieć trudności z ich dostrzeżeniem. Jeżeli znasz kogoś, w czym towarzystwie zawsze czujesz się źle, może to wynikać z twojej niepewności, ale też z działania umniejszacza, a najpewniej i z tego, i z tego. Prawdziwego umniejszacza niełatwo rozpoznać. Lecz jeśli zaufasz swoim uczuciom i będziesz uważnie obserwował ludzi, może ci się udać. Zauważysz, że osoby związane z umniejszaczem nie są w najlepszej formie, podczas gdy umniejszacz ma się świetnie. Rodziny umniejszaczy często sprawiają wrażenie zaburzonych psychicznie i tylko on (czy ona) to - pozornie - najzdrowsi ludzie na świecie.

W rzeczywistości jest akurat odwrotnie.

Jay Carter

## Реализуем в Киеве

украинско-руско-польский  
разговорник  
для делового человека  
/270 стр./

Цена одного экз. 2 гр.  
В разговорнике отражена  
бытовая, деловая и культурная  
тематика.

Для оптовых покупателей  
/от 50 экз./  
и подписчиков "ДК"  
предусмотрена скидка 25 %.

(наложенным платежом  
не выслаем)

Обращаться по адресу:  
252054 Киев,  
Гоголевская, 23  
тел./факс 216-87-58

# Najważniejszy dokument prawny dla mniejszości narodowych



Państwa członkowie Rady Europy oraz inne Państwa-Sygnatariusze niniejszej Konwencji ramowej.

Zważywszy, że celem Rady Europy jest osiągnięcie jedności jej członków w celu ochrony i urzeczywistnienia ideałów i zasad, które są ich wspólnym dziedzictwem;

Zważywszy, że jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest ochrona oraz rozwój praw człowieka i podstawowych wolności;

Pragnąc wypełniać Deklarację Szczytów Państw oraz Szczytów Rządów Państw - Członków Rady Europy przyjętą we Wiedniu 9 października 1993 roku;

Zdecydowane chronić, w ramach swoich terytoriów, istnienie mniejszości narodowych;

Zważywszy, że burzliwe wydarzenia europejskiej historii udowodniły, iż ochrona mniejszości narodowych jest niezbędna dla stabilizacji, bezpieczeństwa demokratycznego i pokoju na tym kontynencie;

Zważywszy, że pluralistyczne i prawdziwie demokratyczne społeczeństwo powinno nie tylko szanować etniczną, kulturalną, językową i religijną tożsamość każdej osoby należącej do mniejszości narodowej, lecz także tworzyć odpowiednie warunki pozwalające im wyrażać, zachowywać i rozwijać tę tożsamość;

Zważywszy, że tworzenie klimatu tolerancji i dialogu jest konieczne, aby różnicowanie kulturowe nie było źródłem i czynnikiem podziałów, lecz wzbogacenia każdego społeczeństwa;

Zważywszy, że osiągnięcie tolerancyjnej i cieszącej się dobrobytem Europy nie zależy jedynie od współpracy pomiędzy

W dniu 9 grudnia 1997 roku Rada Najwyższa Ukrainy ratyfikowała dokument Rady Europy - Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych. Konwencja ta jest wielostronnym, prawnie obowiązującym dokumentem w całości poświęconym problemom obrony mniejszości narodowych. Biorąc pod uwagę znaczenie tego dokumentu dla obywateli wielonarodowościowej Ukrainy publikujemy ten dokument w całości.

Wyrażamy też podziękowanie Ośrodkowi Informacji i Dokumentacji Rady Europy w Warszawie za udostępnienie polskojęzycznego wariantu Konwencji Ramowej.

## KONWENCJA RAMOWA O OCHRONIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Państwami, lecz wymaga również współpracy transgranicznej - bez uszczerbku dla struktury i integralności terytorialnej każdego Państwa - pomiędzy władzami lokalnymi i regionalnymi;

Mając na uwadze Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wraz z Protokołami Dodatkowymi;

Mając na uwadze zobowiązania odnoszące się do ochrony mniejszości narodowych zawarte w konwencjach i deklaracjach Narodów Zjednoczonych oraz dokumentach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwłaszcza w Dokumentie Kopenhaskim z 29 czerwca 1990 roku;

Zdecydowane na określenie zasad, które winny być respektowane, a także wynikających z nich zobowiązań, w celu zapewnienia w Państwach członkowskich oraz tych Państwach, które mogą stać się Stronami niniejszego dokumentu, skutecznej ochrony mniejszości narodowych i praw osób należących do tych mniejszości, w ramach rządów prawa, przy poszanowaniu integralności terytorialnej i suwerenności Państw;

Zdecydowane realizować zasady określone w niniejszej Konwencji Ramowej w ramach ustawodawstwa krajowego i stosownych programów rządowych, Uzgodniły co następuje:

### DZIAŁ I

#### • Artykuł 1

Ochrona mniejszości narodowych oraz praw i wolności osób należących do tych mniejszości stanowi integralną część międzynarodowej ochrony praw człowieka i, jako taka, wchodzi w zakres współpracy międzynarodowej.

#### • Artykuł 2

Postanowienia niniejszej Konwencji Ramowej będą stosowane w dobrej wierze, w duchu zrozumienia i tolerancji oraz w zgodzie z zasadami dobrego sąsiedztwa, przyjaznych stosunków i współpracy pomiędzy Państwami.

#### • Artykuł 3

1. Każda osoba należąca do mniejszości narodowej ma prawo swobodnej decyzji o traktowaniu jej jako osoby należącej bądź też nie należącej do takiej mniejszości, a wybór taki lub korzystanie ze związanych z tym wyborem praw nie pociągnie za sobą jakichkolwiek niekorzystnych skutków.

2. Osoby należące do mniejszości narodowych mogą korzystać z praw i wolności wynikających z zasad zawartych w niniejszej Konwencji Ramowej indywidualnie, jak też wspólnie z innymi.

### DZIAŁ II

#### • Artykuł 4

1. Strony zobowiązują się zagwarantować osobom należącym do mniejszości narodowych prawo do równości wobec prawa oraz jednakową ochronę prawa. W tym względzie, jakkolwiek dyskryminacja wynikająca z przynależności do mniejszości narodowej jest zabroniona.

2. Strony zobowiązują się do przyjęcia tam, gdzie to konieczne, odpowiednich środków w celu popierania, we wszystkich sferach życia ekonomicznego, społecznego, politycznego i kulturalnego pełnej i rzeczywistej równości pomiędzy osobami należącymi do mniejszości narodowej a osobami należącymi do większości. W tym względzie wezmą pod uwagę specyficzne warunki osób należących do mniejszości narodowych.

3. Środki przyjęte zgodnie z ustępem 2 nie będą uważane za akt dyskryminacji.

#### • Artykuł 5

1. Strony zobowiązują się wspierać tworzenie warunków koniecznych do utrzymywania i rozwijania przez osoby należące do mniejszości narodowych ich kultury, jak również zachowania zasadniczych elementów ich tożsamości, to jest ich religii, języka, tradycji i dziedzictwa kulturowego.

2. Bez uszczerbku dla środków podejmowanych stosownie do ich generalnej polityki integracyjnej, Strony powstrzymają się od działań lub praktyk mających na celu asymilację osób należących do mniejszości narodowych wbrew ich woli i będą chronić te osoby przed jakimkolwiek działaniem mającym na celu taką asymilację.

#### • Artykuł 6

1. Strony będą umacniać ducha tolerancji oraz dialog międzykulturowy i podejmować skuteczne środki w celu wspierania wzajemnego poszanowania, zrozumienia i współpracy pomiędzy wszystkimi osobami żyjącymi na ich terytoriach niezależnie od ich tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej, zwłaszcza w zakresie edukacji, kultury i środków przekazu.

2. Strony zobowiązują się podjąć odpowiednie środki chroniące osoby, które mogą być obiektem zastraszania bądź też aktów dyskryminacji, wrogości lub przemocy będących skutkiem ich etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej tożsamości.

#### • Artykuł 7

Strony zapewniają poszanowanie praw każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do swobodnego, pokojowego zgromadzenia się, swobodnego stowarzyszania się, wolności wyrażania opinii, wolności myśli, sumienia i religii.

#### • Artykuł 8

Strony zobowiązują się uznać, że każda osoba należąca do mniejszości narodowej ma prawo do uzewnętrzniania jego/jej religii lub przekonań, jak również prawo do zakładania instytucji, organizacji i stowarzyszeń religijnych.

CDN.

## Język ojczysty

### Читати польською мовою зовсім не важко!

#### Шановні читачі!

Пропонуємо Вашій увазі ключ до читання польських текстів. Не секрет, що значна кількість громадян польського походження в Україні, країнах колишнього Союзу, не володіє польською мовою. В номерах "DK" ми наводили дані про зміну національного складу в Україні за останні десятиріччя, починаючи з довоєнних часів. Статистика приголомшує - спостерігаємо падіння чисельності поляків з мільйонів до десятків тисяч. Це наслідок не тільки фізичного зникнення - депортацій, етнічних чисток, міграції і т.і. Це показник обвальної асиміляції і виродження польськомовної культури в Україні. Польська культура - перлина європейської і світової цивілізації, яка дала світові стільки імен (в тому числі наших земляків з України), традицій, наукових відкриттів, інтелектуальної

спадщини - навряд чи заслуговує бути остаточно викорчуваною з українського ґрунту, де проростала протягом століть. Маємо намір регулярно друкувати методичні матеріали для вивчення польської мови просто і доступно, як цей ключ. За його допомогою знавцям української чи російської мови не важко буде читати і розуміти польські тексти. Періодично повторюємо цей "ключ". Для тих, хто ще не володіє польською мовою, друкуємо матеріали українською і російською мовами, пов'язані з життям української колонії.

Успіхів Вам, дорогі читачі, в опануванні польської мови.

Сприяйте відродженню польськомовної культури в Україні!

Передплачуйте  
нашу газету!

Індекс передплати: 30678

Редакція

польські літери	A a	Ą ą*	B b	C c	D d	E e**	Ę ę*	F f	G g
укр. транскр.	[a]	[он-ом]	[б]	[ц]	[д]	[e**]	[ен-ем]	[ф]	[г]
польські літери	H h	I i	J j	K k	L l	Ł ł	M m	N n	Ń ń
укр. транскр.	[х]	[і]	[й]	[к]	[ль]	[л]	[м]	[н]	[нь]
польські літери	O o	Ó ó	P p	R r	S s	T t	U u	W w	Y y
укр. транскр.	[о]	[у]	[п]	[р]	[с]	[т]	[у]	[в]	[и***]
польські літери	Z z	Ż ż	rz	ch	cz	sz	ć	ś	ź
укр. транскр.	[з]	[ж]	[ж]	[х]	[ч]	[ш]	[чь]	[пнь]	[жь]

Увага! В польській мові, як правило, наголос ставиться на передостанній склад.  
\* носові звуки; \*\* е (укр.) = э (рус.); \*\*\* и (укр.) = ы (рус.)

MY SIĘ Z DZIADKIEM NIE BĘDZIEMY PIEŚCIĆ!  
MUSIELIŚMY DOKONAĆ CIĘŻ W BUDZECIE  
DOMOWYM



## KALENDARYUM

**3. 04. 1849** - W Paryżu zmarł Juliusz Słowacki, poeta i dramaturg romantyczny, autor m.in. dramatów „Balladyna”, „Lilia Weneda”, „Kordian”, „Fantazy” oraz poematu „Beniowski”.

**8. 04. 1858** - We Lwowie urodził się Jan Styka, malarz współtwórca panoram: „Bitwa pod Raclawicami”, „Golgota”. Malował w Paryżu, Rzymie i USA.

**8. 04. 1918** - W Krakowie zmarł Lucjan Rydel, poeta, dramaturg, ożeniony z chłopką z podkrakowskiej wsi Bronowice, prototyp postaci Pana Młodego z „Wesela” - Stanisława Wyspiańskiego.

**6. 04. 1901** - We Lwowie urodził się Marian Hemar - poeta, satyryk, komediopisarz, kierownik artystyczny kabaretów m.in. „Qui pro Quo”.

**12. 04. 1961** - Jurij Gagarin - pierwszy Ziemięzanin w kosmosie.

**15. 04. 1886** - W Krakowie urodził się Tadeusz Kutrzeba - generał, pisarz wojskowy, historyk, dowódca armii „Poznań” i „Pomorze” w kampanii wrześniowej.

## Dobre rady Babuni

☉ Rosół, a także wywar z ryb i jarzyn zachowują klarowność, jeśli gotuje się je bez przykrycia.

☉ Brudny dywan odzyska blask i urodę po oczyszczeniu wodą z amoniakiem (łyżka na liter), piwem, kiszoną kapustą (jeśli jasny) albo fusami z herbaty (jeśli ciemny).

☉ Chleb nie będzie za szybko obsychał - jeżeli do pojemnika włożymy jeden surowy obrany kartofel. Pieczywo powinno być przechowywane w taki sposób, by dostęp powietrza nie został całkowicie zamknięty. Najlepiej umieścić je w pojemniku po uprzednim owinięciu w czysty len.

## W oczach kobiet:

- Mężczyzna powinien być troszkę ładniejszy od diabła, a panna - tylko nieco brzydsza od anioła.
- Szafranu nie przetrze, mężczyzny nie przeprze.
- U mężczyzny każdy grzech śmiertelny jest powszednim, u kobiety każdy powszedni jest śmiertelnym.

Krzyżacy nie przestali napadać na Polskę i Litwę po zawarciu unii. Rozgłaszali po świecie, że Litwini tylko pozornie przyjęli wiarę chrześcijańską, a Polacy sprzymierzyli się z poganami. Z różnych krajów Europy przybywali do Krzyżaków rycerze, którzy pragnęli walczyć przeciwko poganom.

Zaczęły się przygotowania do wojny, zarówno po stronie krzyżackiej, jak i polskiej.

Polscy rycerze służący na obcych dworach wracali do kraju. Przybył też najświetniejszy z nich — Zawisza Czarna. Król Jagiełło zarządził wielkie łowy, ażeby zgromadzić zapasy mięsa, rozkazał też potajemnie zbudować składany most, który by można przetrzucić przez Wisłę w wybranym miejscu.

Wiosną 1410 roku zaczęły się zbierać wojska polskie i litewskie. Polacy przepłynęli się przez Wisłę pod Czerwińskiem. Za Wisłą spotkali się z Litwinami, których prowadził wielki książę Witold. W wojsku polskim były najemne oddziały czeskie, a w litewskim — oddziały ruskie, a nawet posiłki tatarskie. Razem zebrała się ogromna armia, jakiej Polska nigdy przedtem nie wystawiała. Połączone wojska pomaszzerowały na północ i wkroczyły w granice państwa krzyżackiego.

15 lipca wojska polskie i litewskie spotkały się z Krzyżakami pod Grunwaldem. Krzyżacy mieli doborowe rycerstwo, świetnie uzbrojone, na wspaniałych koniach. Byli pewni swego zwycięstwa.

Rycerstwo polskie uzbroje-

## HISTORIA DLA PIOTRKA

### Wielka wojna z zakonem krzyżackim

niem dorównywało krzyżackiemu. Nieco inaczej były uzbrojone oddziały litewskie i ruskie.

Był bardzo słoneczny dzień, gdy wojska polskie i krzyżackie stanęły naprzeciw siebie.

Krzyżacy ustawili się na wznesieniu, a Polacy i Litwini na skraju lasu. Król Władysław zarządził, by przed bitwą odprawiono mszę na intencję zwycięstwa, potem polecił odprawić jeszcze jedną. Krzyżacy, w stalowych pancerzach, piekli się w słońcu. Zniecierpliwiony wielki mistrz Krzyżaków wysłał do Jagiełły heroldów z dwoma mieczami. Kazał oświadczyć, że miecze te daje królowi i Witoldowi po to, by mieli czym walczyć. Król spokojnie zniósł tę zniewagę.

Do bitwy pierwsi ruszyli Krzyżacy. Ruszyli wówczas także Polacy, śpiewając prastarą pieśń Bogurodzica. Wojskiem polskim dowodził w bitwie Zyndram z Maszkowic, a litewskim wielki książę Witold. Król z nielicznym orszakiem stanął konno na wzgórzu i kierował bitwą.

Oba wojska starły się. Z początku nie było widać przewagi żadnej ze stron, lecz wkrótce Litwini i Tatarzy nie wytrzymały krzyżackiego uderzenia i rzucili się do ucieczki. Część Krzyżaków ruszyła za nimi w pogoń.

Zrazu wydawało się, że Polacy nie dotrzymają pola, lecz powoli Krzyżacy zaczęli ustępować. Sytuacja zmieniła się znów

na niekorzyść Polaków, gdy na pole bitwy powróciły te oddziały krzyżackie, które ściagały Litwinów, i z boku uderzyły na Polaków. Polskie szyki zachwiały się, lecz nie trwało to długo. Krzyżacy znów zaczęli się cofać.

Wielki mistrz posłał do bitwy ostatni odwód i sam ruszył do walki. Tylko na krótko powstrzymało to napór Polaków. Zwycięstwo przechyliło się na ich stronę. Nieoczekiwanie też powrócili Litwini i włączyli się do bitwy.

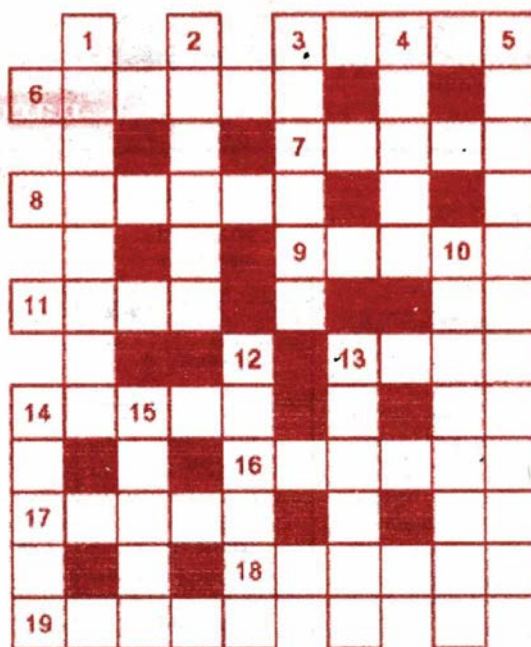
Krzyżacy ponieśli zupełną klęskę. Niewielu z nich uszło z pola bitwy; kto nie zginął, dostał się do polskiej niewoli. Poległ wielki mistrz krzyżacki Ulrich von Jungingen. Potęga krzyżacka została złamana na zawsze, sława polskiego zwycięstwa rozeszła się po całej Europie.

Król z wojskiem pomaszzerował pod Malbork i rozpoczął oblężenie krzyżackiej stolicy. Jednak rycerstwo nie wytrzymało — pierwsi odeszli Litwini, potem zaczęli odjeżdżać do domu także polscy rycerze. Król powrócił do Krakowa.

Polacy nie wykorzystali wielkiego zwycięstwa i nie odebrali Krzyżakom zagrabionych ziem. Na odzyskanie Pomorza trzeba było czekać jeszcze pół wieku.

Stanisław Marciniak

## Krzyżówka N 85



**Poziomo:** 3) kraj faraonów; 6) album dla znaczków pocztowych; 7) wypędzanie owiec na hale; 8) niezbędna dla radiostacji; 9) poetyckie utwory żałobne; 11) ulubione drzewo Jana Kochanowskiego; 13) np. Śnieżka; 14) jaskinia; 16) badacz przyrody; 17) podstawowy surowiec dla produkcji aluminium; 18) łobuzerski wyczyn; 19) tropikalne pnącza.

**Pionowo:** 1) ceramiczne tworzywo używane na posadzki; 2) człowiek miłujący piękno; 3) sprostowanie omyłek odnalezionych w książce; 4) kraj ze stolicą w Delhi; 5) elementy metryczne w utworze muzycznym; 10) wywołuje śmiertelny nałóg; 12) np. „studniówka”; 13) pogroźka, szantaż; 14) autor „Martwych dusz”; 15) drzewo.

Autor: „Pincio”

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do 15 kwietnia br.

### PRZEWDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 84

Poziomo: WYSPA, KOSTKA, RUMUN, MORFEM, IGREK, PION, TRIO, RAMIE, DWOJAK, SMECZ, IZYDIA, ALONA.

Pionowo: BOROWINA, STEFAN, WARMIA, SAMAR, ASNYK, EPIGAMIA, SĘDZIA, TROTYL, ROSJA, MLEKO.